



*Nasze życie jest jak wielkie jezioro wolno wypełniające się
strumieniem lat.
W miarę, jak woda się podnosi, ślady przeszłości znikają pod
nią jeden za drugim.
Ale wspomnienia zawsze będą wychylać głowę, póki jezioro
się nie przepełni.*

Alexandre Bisson

*Historia mojej małej Ojczyzny.
Wspomnienie o żołnierzu 23 Pułku Piechoty
im. płk. Leopolda Lisa-Kuli*

*OPRACOWAŁ: DRAGAN JAKUB
Uczeń kl.V Szkoły Podstawowej w Suchowoli.*

Każde Święto Narodowe obchodzone w naszym kraju przywołuje w pamięci Polaków różne wspomnienia. W moim domu, szczególnie w takie dni, oglądamy zdjęcia i wspominamy.



Wśród wielu albumów jest jeden, wypełniony starymi zdjęciami. Moją uwagę zwróciło zdjęcie człowieka w mundurze. Postanowiłem dowiedzieć się o nim jak najwięcej i opisać zasłyszane historie.

Nazywał się Stanisław Koniec (to nazwisko rodowe mojej mamy) Urodził się w roku 1915, syn Anastazji i Andrzeja, żołnierz 23 pułku piechoty im. Leopolda Lisa-Kuli z Włodzimierza Wołyńskiego. Data i miejsce śmierci nieznane.

Takie informacje znalazłem w starych, zachowanych dokumentach. Gdzie służył i jakim był żołnierzem? Informacje na ten temat zawierają fakty historyczne dotyczące działań 23 Pułku Piechoty im. płk. Leopolda Lisa- Kuli.

9 listopada 1918 roku Edward Rydz- Śmigły , Minister Wojny w Tymczasowym Rządzie Ludowym wydał rozkaz o sformowaniu 1 Lubelskiego Pułku Piechoty w Lublinie.

Na stanowisko dowódcy pułku został wyznaczony pułkownik Jan Dobrowolski z byłej armii rosyjskiej. Następnego dnia z członków Polskiej Organizacji Wojskowej został zorganizowany I batalion pod dowództwem majora Wacława Wieczorkiewicza .

Kompania karabinów maszynowych tego batalionu została utworzona z ochotników, studentów wyższych uczelni warszawskich. Wśród ochotników był Stanisław Koniec .

Jesienią 1921 roku oddział przeszedł z organizacji wojennej na pokojową i został wyłączony ze składu 3 Dywizji Piechoty Legionów i podporządkowany dowódcy nowo powstałej

27 Dywizji Piechoty .

23 pułk piechoty zaliczony został do typu I pułków piechoty (tzw. „normalnych”).

W październiku 1930 roku, po wprowadzeniu nowej organizacji



piechoty na stopie pokojowej, do jego zadań należało między innymi szkolenie rekrutów dla potrzeb jednego z batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza.

23 pułk piechoty zaliczony został do grupy jednostek oznaczonych kolorem czerwonym, przeznaczonych do osłony granicy z ZSRR. W mobilizacji alarmowej pułk przechodził na organizację wojenną oraz formował dla 27 Dywizji Piechoty trzy pododdziały. Dowódcą 23 pułku piechoty był płk Jerzy Wroczyński.

Stanisław Koniec wraz z 23 pułkiem, który wchodził w skład 27 Dywizji Piechoty w sierpniu 1939r. został wysłany na Pomorze ramach Korpusu Interwencyjnego i tam zastał go wybuch II wojny światowej. Rodzina nie posiada informacji, w którym batalionie służył. W kampanii wrześniowej 1939 roku 23 Pułk Piechoty walczył w składzie macierzystej 27 Dywizjonu Piechoty Armia „Pomorze” utworzonego wiosną 1939, zgodnie z planem operacyjnym " Zachód", walczącym w kampanii wrześniowej. Działania wojenne 23 Pułku Piechoty przedstawię na podstawie mapy oraz opisu bitwy, która toczyła się w nocy z 2 na 3 września 1939r.



Walcząca na lewym skrzydle dywizja 23 pułku piechoty pułkownika Jerzego Wroczyńskiego zdołała wydostać się z pod pierścienia niemieckiego okrążenia (w Borach Tucholskich). Ponosząc olbrzymie straty rozpoczął marsz w kierunku Bydgoszczy. Jeszcze przed świtem na linię obronną w okolicach Włók dotarli mocno wykrwawione walkami z poprzedniego dnia oraz zmęczone całonocnym marszem oddziały 23 Pułku Piechoty. Około godziny 7

pojawiły się tu niemieckie oddziały rozpoznawcze. Dwie godziny później ruszyło pierwsze natarcie wzdłuż szosy gdańskiej, skierowane na skrzyżowanie we Włókach, które miało znaczenie strategiczne. Pierwszy atak został odparty. Ponowny, przeprowadzony około godziny 15, także. Ten drugi zadał jednak stronie polskiej bardzo poważne straty.

Żołnierze z 23 pułku dzielnie trwali na stanowiskach, chwilami walcząc nawet na bagnety z wdzierającymi się Niemcami. W starciach tych żołnierz polski zawsze wykazywał swoją wyższość. Niestety, okazało się, że Niemcy znaleźli lukę w obronie - przesmyk nad jeziorem w Borównie. Tamtędy przedostali się na tyły polskich oddziałów.

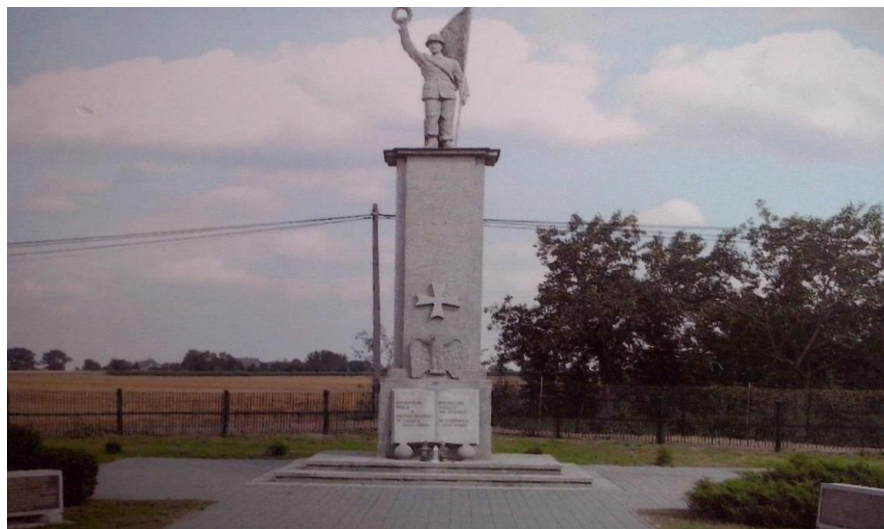
Wobec groźby całkowitego odcięcia sztab pułku wydał rozkaz o odwróceniu w kierunku Bydgoszczy. I batalion oderwał się od nieprzyjaciela, natomiast II był w gorszej sytuacji. II batalion, broniący skrzyżowania we Włókach, ostrzeliwany przez Niemców z trzech stron, znalazł się w niezwykle ciężkim położeniu.

Z informacji naocznego świadka wynika, że Stanisław Koniec nie opuścił pola walki. Wiedział o tym, że mają się wycofać, jednak on wrócił na pole bitwy. Ostatni raz był widziany podczas bitwy we Włókach. W związku z tym należy uznać, że tam też poniósł śmierć, jak wielu jego współtowarzyszy broni z 23 pułku piechoty.

Straty II batalionu w ludziach i sprzęcie były bardzo wysokie. Straty całego pułku wyniosły około 90 zabitych i 300 rannych. Poległych pogrzebano w miejscu śmierci, najczęściej w zajmowanych przez nich okopach.

Według świadków, żołnierzy pogrzebano bardzo płytko, tak, że niemieccy rolnicy prowadzący na tym obszarze działalność rolniczą często wyorywali rozszarpywane fragmenty ich ciał. Niemieckich poległych pogrzebano również w miejscu walk, na niewielkim cmentarzyku przy skrzyżowaniu we Włókach.

W 1947 roku z 10 masowych grobów zlokalizowanych po obu stronach szosy gdańskiej wydobyto łącznie 44 żołnierzy 23 pułku piechoty, z czego na podstawie nieśmiertelników oraz napisów na krzyżach zidentyfikowano 12. Ciało Stanisława Końca nie zidentyfikowano. Ze wspomnień dziadka dowiedziałem się, że jego matka nigdy nie straciła nadziei na powrót syna.



Do 1955 roku wychodziła na drogę, modliła się i wypatrywała, czy nie wraca jej syn.

Wszystkich poległych pochowano przy poniższym pomniku.

Walki żołnierza polskiego w Borach Tucholskich zostały upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie z napisem na jednej z tablic po 1945 r. i po 1990 r. : "BORY TUCHOLSKIE 1 - 3 IX 1939".

Na pomniku nie widnieją nazwiska, dlatego ja zapisuję nową kartę, na której widnieje napis: STANISŁAW KONIEC- żołnierz 23 Pułku Piechoty im. płk. Leopolda Lisa-Kuli, poległy podczas kampanii wrześniowej w 1939r. w walce o wolną i niepodległą Polskę.

*Minęły dla ciebie dni krótkie jak echo wystrzałów,
lecz mocne jak słowa wojennej pieśni;
poległeś - lecz czyn twój został i śmierć twa została;
- twój młody brat jak relikwię w życie je poniesie.*

Stanisław Marczak-Oborski "Do Powstańca"

Myślę, że śmierć tego młodego człowieka nie poszła na marne. Oddał życie za kraj, poświęcił się dla nas, przyczynił się do tego, że mamy wolną Polskę. Jestem z niego dumny.